Redakcya, Administracya i Drukarnia: Lwów, ulica Sokoła l. 4. Adres dla telegr.: „Sera" Lwów.

GAZETA PORANNA

Telefon Redakcyi Nr. 155. Telefon Administracyi 1201.

wychodzi dwa razy dziennie: o godzinie 6-tej rano i o godzinie 2 popołudniu („Gazeta Wieczorna").

Ceny prenumeraty: Abonament miesięczny we Lwowie za oba wydania gazety 2 korony.

Za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką pocztową w kraju i monarchii:

miesięcznie .	2 K 50 h.	z dwukrotną	3 K — h.
kwartalnie .	7 „ 50 „	wysyłką . .	9 „ — „
rocznie . .	30 „ — „	pocztową .	36 „ — „

W Niemczech miesięcznie . . . . . 4 K — h
W innych państwach Zw. p. miesięcznie 5 „ — „

Ceny ogłoszeń: Za wiersz jednoszpaltowy petitowy lub jego miejsce 24 hal. **Nadesłane** za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 hal. Po kronice wiersz 2 kor. **Nekrologia** za wiersz petitowy 60 hal. — **Drobne ogłoszenia** po 6 hal. za wyraz, wyrazy **tłustemi czcionkami** liczą się podwójnie. Numer pojedynczy we Lwowie 4 hal., na prowincyi 8 hal.

Nr. 566. **Lwów, czwartek 7. marca 1912.** **Rok II.**

Dr. German wiceprezesem Koła. — Nowa porażka „czarnej sotni“ w sprawie chełmskiej.

Izba posłów.

(49 posiedzenie XXII. sesyi z dnia 6. marca).

Wiedeń. (TBK.). Na początku posiedzenia prezydent Sylvester odpowiedział na onegdajsze zapytanie p. Daszyńskiego co do nietykalności p. Regera. Rzekł, że jest za tem, aby w razach wątpliwych tłumaczono przepisy o nietykalności poselskiej jak najszerzej, tak też należało postąpić w tym wypadku. Prezydent poda do wiadomości ministra sprawiedliwości zapytanie p. Daszyńskiego i swoją odpowiedź.

Z kolei dokonano wyboru członka delegacyi w miejsce p. dr. Bilińskiego. Wybrany został p. Biały.

Przystąpiono do dalszej

rozprawy drożyźnianej.

P. Siengalewicz (ukr.) zaznaczył, że w Galicyi, mimo wielkich ustępstw Rusinów(!), reforma wyborcza sejmowa z winy Polaków nie przyszła do skutku. Rząd mimo obstrukcyi ruskiej, uniemożliwiającej zupełnie obrady, ani nie rozwiązał, ani nie odroczył Sejmu, przeciwnie, przez bierne zachowywanie się popierał postępowanie większości, a nawet przedłożył uchwały Sejmu do sankcyi. Klub ruski w imieniu całej ludności ukraińskiej przeciw temu protestuje.

Omawiając wnioski komisyi drożyźnianej, rzekł mowca, że należy utworzyć organizacyę konsumentów i wdrożyć międzynarodową akcyę ku zwalczaniu karteli.

Minister handlu Rössler wskazuje na

trudność rozwiązania problemu kartelowego

i sądzi, że austryacki przemysł nie jest dość silny, aby samodzielnie bez umów międzynarodowych mógł sprawę kartelową uregulować. Minister wskazuje na bezstronne przeprowadzenie ankiety kartelowej. Nie jest wykluczone, że rząd na podstawie wyników ankiety kartelowej zażąda od karteli deklaracyi i zajmie się pewnem wglądnięciem w interesy ich, aby uchylić niektóre postanowienia.

Środki przeciw kartelom.

Co do wniosków komisyi drożyźnianej, rząd nie jest przeciwny rezolucyi która wzywa do przedsięwzięcia studyów w sprawie ewentualnego zmonopolizowania wielkiego handlu i produkcyi żelaza, cukru, piwa, spirytusu, węgla, nafty i innych towarów, drogich skutkiem istnienia karteli. Odmawia natomiast rząd zgody na drugą rezolucyę, w której wyrażono życzenie, aby do karteli zastosować podobne zarządzenia wyjątkowe, jak swego czasu wobec rafineryi nafty w Dziedzicach i Limanowej. Wtedy wydał rząd zarządzenia wyjątkowe dlatego, ponieważ chodziło o odparcie nielojalnej zagranicznej konkurencyi przedsiębiortwa, które pracując kapitałem zagranicznym, powinno w Austryi zająć się produkcyą, a nie sztucznie zniżać ceny, których samo nie może utrzymać. Wobec wywodów p. Diamanda stwierdza minister, że rząd na utworzenie kartelu naftowego nie wywierał żadnego wpływu, rząd tylko starał się osiągnąć jako tako znośną cenę 35 K, poniżej tej ceny nie można było pójść, lecz podwyżkę tej ceny ministerstwo handlu uważa za wykluczoną.

Żądaniu rafineryi spirytusu co do zaprowadzenia przymusu koncesyjnego rząd obecnie nie uczyni zadość; osobiście musi minister jednak przyznać, iż jeśli raz przyjdzie do monopolizacyi spirytusu u nas, to koncesyonowanie byłoby pierwszym stopniem do monopolu. Obecnie jednak rząd nie jest w stanie przedsięwziąć zaprowadzenia takiego przymusu koncesyjnego. Minister oświadcza w końcu, że po ukończeniu prac ankiety kartelowej przedłoży Izbie jej wyniki. (Oklaski).

Koło polskie w sprawie węglowej.

P. Zarański imieniem Koła polskiego oświadczył się na wnioski komisyi drożyźnianej, dotyczące drożyzny węgla. Sprawozdanie komisyi, zresztą bardzo powierzchowne, co do tendencyi ich nie pozostawia żadnych wątpliwości. Sprawozdawca Kraus podniósł, że tendencya ta dąży do zmonopolizowania i upaństwowienia górnictwa węglowego. Takie upaństwowienie oznaczałoby wprost przewrót na polu górnictwa węglowego, pominąwszy już to, że stan naszych finansów na razie przynajmniej wyklucza takie plany. Rząd — jak wiadomo — przedłożył Izbie projekt ustawy o zmianie ustawy górniczej. Przedłożenie to stoi w ścisłym związku z przedmiotem, do którego się odnosi sprawozdanie komisyi drożyźnianej. Byłoby więc wskazane traktowanie i załatwienie tych wniosków łącznie z przedłożeniem rządowem. Opóźnienia przez to by nie było. Nie można więc w drodze uchwały Izby prejudykować uchwały komisyi. Co do rzeczy samej, Węgry i Bawarya nie poczyniły dobrych doświadczeń z zarządem państwowym w górnictwie węglowem. Te doświadczenia powinny być dla nas nauką. Według wniosków komisyi drożyźnianej inicyatywa prywatna na polu górnictwa węglowego miałaby być zupełnie wykluczona. Myśl to jest zbyt poważna, by można w pośpiechu decyzyę powziąć, ponieważ z tem łączy się też niebezpieczeństwo natury ekonomicznej. Tylko duchowi przedsiębiorczemu osób prywatnych zawdzięczamy wielki techniczny postęp w górnictwie węglowem. Nie należy zapominać, że Austrya ma bierny bilans handlowy w przemyśle węglowym, że nasze najważniejsze place węglowe, specyalnie Wiedeń, są przeładowane węglem górno-śląskim, że więc przeto z całą usilnością musimy dążyć do podniesienia przemysłu węgla kamiennego i ułatwić mu ciężkie warunki konkurencyi z zagranicą, że musimy powiększyć produkcyę, przez co najlepszą usługę oddamy interesom robotniczym i ludności. Mowca oświadcza się przeciw wnioskom mniejszości Rennera, przeciw którym będzie głosował. Do wniosku o upaństwowienie kopalni węgla mowca nie może się przyłączyć. Czas na uspołecznienie, czy też unarodowienie górnictwa węglowego jeszcze nie nadszedł. Koło polskie zgodzi się tylko na te wnioski, które są możliwe do przeprowadzenia, a polityka Koła wyraża się w tem, że może ono przyłączyć się jedynie do uchwał, prowadzących do celu. Polemizuje z p. Diamandem w kwestyi naftowej — wskazuje, między wnioskami Rennera a Diamanda są ogromne przeciwieństwa. Mowca kończy zapewnieniem, że Koło przy obradach nad tą kwestyą będzie kierowało się względami na wyrównanie w sprawiedliwy sposób istniejących przeciwieństw. Stawia w końcu wniosek na odesłanie wszystkich postawionych w ciągu dyskusyi nad sprawozdaniem komisyi drożyźnianej wniosków w tym przedmiocie do komisyi gospodarczej.

Mowcy ruscy.

P. ks. Folis oświadcza, że Rusini muszą się zastrzedz przeciw temu, by Węgrzy w sprawie dowozu mięsa argentyńskiego mieli głos decydujący. Mowca omawia dalej rzekome utrudnianie emigracyi sezonowej robotników rolnych w Galicyi.

P. Staruch: To jest skandal! 100.000 robotników pozbawiono chleba!

P. ks. Folis domaga się włączenia w ustawę kartelową postanowień, upoważniających rząd do zniżenia ceł importowych dla zagranicznych produktów w razie, jeśli represalia administracyjne nie wystarczyłyby do niedopuszczenia zwyżki cen skartelowanych produktów przemysłowych. Mowca w tym duchu stawia rezolucyę.

Na tem obrady przerwano. W dyskusyi nad nagłym wnioskiem w sprawie urzędników w Czechach, zabrał głos p. Schreiner, poczem obrady przerwano.

P. Okuniewski w zapytaniu do prezydenta, wskazuje, że do wyjątkowych(!) postanowień w Galicyi dodano nowość, a mianowicie tę, że rząd zupełnie zignorował mniejszość narodową, która w Sejmie galicyjskim znajdowała się

w opałach. Rząd przedłożył nawet do sankcyi wszystkie uchwały powzięte przez Sejm, podczas trwania obstrukcyi ruskiej. Przez przedkładanie takich uchwał do sankcyi poniża się powagę Sejmu i godność cesarza(!). Z tego powodu stronnictwo mowcy wystosowało interpelacyę do prezydenta ministrów, mowca zaś zapytuje, jak długo ma czekać na odpowiedź.

Prezydent odpowiada, że zapytanie to przesle premierowi.

Na tem obrady zamknięto. Następne posiedzenie dziś o godz. 11 rano.

Wiedeń. (Tel. wł.) Mimo, że p. Zarański przemawiał wczoraj w bardzo niekorzystnej porze, bo o godz. 2 popołudniu, zgromadziło się wokoło niego bardzo wielu posłów, którzy wywody polskiego mowcy żywo oklaskiwali.

Z Rusinów przemawiał p. Siengalewicz i Folis, którzy przelicytowywali się w kreśleniu strasznej krzywdy chłopa ruskiego pod obuchem polskim. Podczas mowy ks. Folisa p. Staruch dostał ataku szału i począł wykrzykiwać niezgorzej jak w Sejmie galicyjskim:

— Niech prezydent ministrów przyjedzie do Galicyi i zobaczy co się tam dzieje!

Komisya finansowa.

Wiedeń. (TBK). Komisya finansowa uchwaliła na wczorajszem posiedzeniu wniosek p. Abrahamowicza w sprawie wyboru trzech subkomitetów, a mianowicie do sprawy planu finansowego, sprawy podatków bezpośrednich i należytości, oraz do sprawy podatków pośrednich. Natychmiast dokonano wyboru tych trzech subkomitetów i przydzielono im materyały.

Do subkomitetu dla planu finansowego, złożonego z 20 członków, wybrano miedzy innymi: pp. Budzynowskiego, Korytowskiego, Lea i Skarbka; do subkomitetu dla podatków bezpośrednich i należytości, złożonego z 16 członków, Abrahamowicza, Łukaszewicza i Reya; do subkomitetu dla podatków pośrednich, złożonego z 15 członków: Abrahamowicza, Diamanda, Hołubowicza i Korytowskiego.

Przew. komisyi dr. Urban ma prawo brać udział w obradach wszystkich trzech subkomitetów. Referenci, wybrani przez komisyę dla sprawy podatków bezpośrednich i pośrednich, mają prawo brać udział w obradach subkomitetu dla planu finansowego, ale tylko z głosem doradczym. Stronnictwa mają prawo substytucyi swych członków w subkomitetach.

P. Urban oświadczył, iż zwoła posiedzenie komisyi, gdy referenci wygotują referaty. Po krótkiej dyskusyi uchwalono wniosek p. Kurandy i Szusterszica, aby przewodniczący zwołał posiedzenie komisyi dopiero wtedy, gdy będą przygotowane referaty wszystkich trzech subkomitetów.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Z Komisyi i subkomitetów.

Wiedeń. (TBK.) Subkomitet, wybrany przez komisyę do spraw funkcyonaryuszy państwowych, obradował wczoraj w obecności ministra spraw wewnętrznych Heinolda i innych przedstawicieli rządu nad pragmatyką służbową. Popołudniu obrady toczyły się w dalszym ciągu.

Komisya prawnicza po referacie p. Dniestrzańskiego uchwaliła przejść do rozprawy szczegółowej nad ustawą o kurateli. Na jednem z następnych posiedzeń komisya przystąpi do obrad nad ustawą budowlaną.

Koło polskie.

Dr. German wiceprezesem Koła. — Dyskusya wojskowa.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczorajsze posiedzenie Koła nie było liczne, zjawiło się około 50 posłów.

Przed przystąpieniem do wyboru wiceprezesa Koła w miejsce dr. Leo, zabrał głos p. Skarbek i w myśl zasady „ignorancya mojego przywódcy jest moją ignorancyą", ośmielił się zauważyć w ślad za dr. Głąbińskim, że Koło zawsze miało tylko 3 wiceprezesów, zapominając o uchwale ze stycznia 1911 r. Dr. Leo jest demokratą i zasiada już jako prezes w prezydyum, więc demokracya polska nie potrzebuje już miejsca drugiego. Narodowi demokraci nie uznają zasady, jakoby prezes miał być bezpartyjnym (dr. Głąbiński, zostawszy prezem, wyrzekł się przynależności do frakcyi wszechpolskiej, a p. Ptaś był wiceprezesem! *Red.*). P. Skarbek z emfazą zapowiedział w końcu, że wszechpolacy nie wezmą udziału w głosowaniu.

P. Zieleniewski przedstawił imieniem grupy polskiej demokracyi p. Germana na wiceprezesa Koła. W głosowaniu kartkami 37 głosami jednomyślnie wybrany został wiceprezesem Koła dr. German Ludomił.

W skład prezydyum Koła wchodzą więc obecnie dr. Leo, Abrahamowicz, German, Skarbek i Stapiński.

Następnie prowadziło Koło obszerną dyskusyę w sprawach wojskowych.

Komisya parlamentarna.

Wiedeń. (Tel. wł.) Wczoraj popołudniu odbyło się posiedzenie komisyi parlamentarnej w salonie wiceprezydenta Germana. Obradowano o sprawch bieżących.

Dr. Leo w Krakowie.

Wiedeń. (Tel. wł.) Prezes Koła dr. Leo wyjechał do Krakowa na posiedzenie Rady m., na którem zawiadomi Radę oficyalnie o swym wyborze, Dr. Leo wraca na piątkowe posiedzenie Izby.

Ankieta kartelowa.

Wiedeń. (TBK). Zwołana przez ministerstwo handlu ankieta kartelowa, która ukończyła obrady nad kartelem cukrowym, zbierze się na dalsze obrady 11 bm. Pod obrady przyjdzie kwestya kartelu spirytusowego.

Mianowania i przeniesienia.

Wiedeń. (TBK). „Wiener Ztg." ogłasza: Minister sprawiedliwości przeniósł sędziego Jana Mayera z Zastawnej do Sadagóry.

Minister handlu zatwierdził wybór ponowny Łazarza Blocha na prezesa, a Artura Schnella na wiceprezesa Izby handlowej i przem. w Brodach na r. 1912.

Starszy radca rachunkowy w prezydyum Rady ministrów Ludwik Białoruski został mianowany dyrektorem rachunkowym „ad personam".

Minister sprawiedliwości mianował sędziego dr. Pawła Gustawa Cichego w Cieszynie zast. prokuratora w Cieszynie.

Z Węgier.

Przed dymisyą gabinetu hr. Khuena.

Budapeszt. (TBK.). „Pester Lloyd" pisze, że minister Khuen-Hedervary — jeśli dziś nie zdoła na posłuchaniu przekonać cesarza o słuszności stanowiska rządu węgierskiego, wręczy prośbę o dymisyę gabinetu. Rozstrzygnięcie korony nie nastąpi natychmiast i prawdopodobnie rząd otrzyma misyę prowadzenia agend aż do dalszego rozporządzenia. Jeśli jutro premier zawiadomi Izbę o dymisyi, Izba odroczy się na czas trwania przesilenia.

Budapeszt. (TBK.). Prezydent gabinetu hr. Khuen-Hedervary wyjechał wczoraj o godz. 5 m. 10 popołudniu do Wiednia. Przed jego odjazdem odbyła się konferencya członków gabinetu.

Z Sejmu.

Afera p. Palego.

Budapeszt. (TBK.) Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu toczyła się dłuższa dyskusya nad oświadczeniem prezydenta w sprawie afery dziennikarza Palego. Posłowie żądali wdrożenia przeciw Palemu postępowania sądowego. Prezydent zawiadomił Izbę, iż zwołał komisyę nietykalności poselskiej, na posiedzeniu której minister sprawiedliwości złoży oświadczenie co do wdrożenia postępowania sądowego przeciw Palemu. Prezydent uczynił więc wniosek, aby komisya nietykalności poselskiej w ciągu 24 godzin zdała sprawę tak, by Izba jeszcze na dzisiejszem posiedzeniu mogła nad tą sprawą obradować. Wniosek przyjęto i dotyczącą część protokołu autentyfikowano.

Minister sprawiedliwości Szekely oświadczył, iż w sprawie Palego nie może zabierać głosu, gdyż nie może prejudykować wyroku sądowego.

Znów pojedynek na tle politycznem.

Budapeszt. (TBK.) Hr. Stefan Tisza wyzwał Juliusza Justha z powodu uwag, jakie padły ze strony Justha na poniedziałkowem posiedzeniu Sejmu.

Budapeszt. (TBK.) Afera honorowa hr. Tiszy z Juliuszem Justhem została pokojowo załatwiona.

Sprawy zagraniczne.

Kryzis w górnictwie węglowem.

Londyn. (TBK.). Dziś pracodawcy węglowi przybywają do Londynu. Fakt, iż przybędą także właściciele kopalń z południowej Walii, którzy zwalczali zasadę przyznania płacy minimalnej, upoważnia do przypuszczenia, że przy pośrednictwie rządu sporna ta sprawa będzie załatwiona. Jak donoszą, nie przyjdzie do strejku kolejarzy i robotników transportowych, który miał wybuchnąć celem poparcia żądań robotników węglowych.

Sprawozdawca „Daily News" donosi, że między górnikami, a partyą robotniczą istnieje silna różnica zdań. Partya robotnicza ma za złe górnikom, że odrzucili propozycye rządu, tembardziej, że uznanie przez rząd zasady minimum płacy jest już wielkiem zwycięstwem. Partya robotnicza domaga się więc, aby górnicy rozpoczęli dyskusyę co do skwalifikowania płac.

Londyn. (Tel. wł.) Niektóre dzienniki wyrażają radość z tego powodu, że właściciele kopalń z Walii zostali powołani do Londynu na konferencyę. Sprawa ta stoi — jak mówią — w ścisłym związku z szybkiem zażegnaniem strajku. Równocześnie obradować będzie w Londynie wykonawczy komitet strajkowy; zdaje się, że przedstawiciele obu stron odbędą konferencyę z premierem Asquithem.

Rząd przed wniesieniem ustawy o minimum płac porozumie się wprzód z właścicielami kopalń. Wczoraj w Nottinghampshire wypłacono po raz pierwszy zapomogę strajkową w kwocie 320.000 marek.

Londyn. (TBK.). Właściciele okrętów na wybrzeżach północno-wschodnich płacą niebywałe ceny za węgiel. Ceny dochodzą do 30 szylingów za tonnę. Takich cen nie pamiętają od lat 20.

Londyn. (Tel. wł.) Wczoraj zakupiono 250.000 ton węgla niemieckiego. Ceny dochodzą już do 35 szylingów za tonnę.

W Bostonie 60.000 metalowców straciło zajęcie z powodu zawieszenia pracy.

Londyn. (TBK). Centralne Tow. kolejowe na podstawie udzielonego mu przez parlament prawa ograniczyło wywóz węgla.

Praga. (TBK.). W Hniewinie „Unia" górników austr. postanowiła wręczyć właścicielom kopalń węgla brunatnego w Hniewinie i Cieplicach memoryał z żądaniem podwyżki płacy z terminem do 14. b. m.

Sosnowiec. (TBK.). W kopalni „Saturn" górnicy niezadowoleni z nowego systemu kontroli pracy zawiesili robotę.

Niepokoje w Chinach.

Rywalizacya dwóch stolic.

Pekin. (B. Reutera). Delegaci z Nankinu domagają się, aby ogłoszenie republiki nastąpiło w Nankinie, a utworzenie gabinetu w Pekinie. Juanszikaj przybędzie we wrześniu do Nankinu.

Czterej delegaci rządu nankińskiego powrócili z Pekinu do Nankinu w towarzystwie dwóch

delegatów, wyznaczonych przez Juanszikaja i będą prowadzili rokowania w sprawie utworzenia rządu koalicyjnego.

Obce wojska w Chinach

Londyn. (TBK.). Biuro Reutera donosi z Tientsinu pod datą wczorajszą: 800 żołnierzy wojska japońskiego przybyło dziś rano do Czingwantao okrętami z Portu Artura; wojska te popłyną na 4 krążownikach do Tientsinu. Dalszych 400 żołnierzy japońskich pomaszeruje z Mukdenu do Tientsinu.

Waszyngton. (TBK.). Poseł Stanów Zjednoczonych w Chinach zażądał wysłania wojsk do Pekinu.

Utarczka misyonarzy z powstańcami.

Pekin. (B. Reutera). Podczas podróży, jaką biskup anglikański północnych Chin dr. Scott odbył po swej dyecezyi w towarzystwie misyonarzy Daya i Hugesa, przyszło do starcia z powstańcami, którzy chcieli skonfiskować wozy i zwierzęta misyonarzy. Podczas utarczki zastrzelono Daya.

Aresztowanie kuzyna Taafta.

Warszawa. (Tel. wł.) Do „Hajntu" telegrafują z Petersburga: Na uniwersytecie petersburskim aresztowano słuchacza nadzwyczajnego Blecka, poddanego angielskiego. Bleck jest kuzynem obecnego prezydenta Stanów Zjednoczonych Taafta. Powód aresztowania niewiadomy.

Z zaboru i caratu.

Nowa porażka nacyonalistów w sprawie chełmskiej.

Petersburg. (TBK.) Na wczorajszem posiedzeniu Dumy toczyła się w dalszym ciągu dyskusya szczegółowa nad sprawą chełmską.

Sprawozdawca p. Czichaczew (nacyonalista) wnosi, aby Duma wzięła pod obrady równocześnie wszystkie artykuły, dotyczące języka wykładowego w szkołach. Polacy Parczewski i Dymsza oświadczają się przeciw temu. Wniosek sprawozdawcy przyjęto.

P. Parczewski omawia ograniczenia języka polskiego i oznacza je jako tendencyjne. Otrzymać naukę w języku ojczystym jest świętem prawem wszystkich narodów, nawet tych, które nie mają poza sobą wielkiej historyi. Mowca zapytuje, jaką odpowiedź dadzą nacyonalistom Słowianie w Austryi, jeżeli tam udadzą się w interesie szerzenia idei słowiańskiej.

P. Kowalewski (paźdz.) przemawia przeciw ograniczeniu nauczania w języku polskim, ponieważ istniejące już ograniczenia są dostateczne. Wpływ rosyjski powinien być rozszerzony na szkoły ministeryalne i synodalne.

P. Rodiczew (kadet) oświadcza, że dla sumienia rosyjskiego jest rzeczą niemożliwą opierać wykształcenie ludności na języku innego narodu. Byłoby hańbą karanie za tajne nauczanie; podobna ustawa istniałaby tylko w Rosyi.

Ks. Maciejewicz (Polak) zaznacza, że naród polski mimo wszelkie prześladowania nie wyprze się swego języka ojczystego, jak nie sprzeniewierzył się swej religii.

Pomimo opinii pomocnika ministra oświaty **Duma znaczną większością przeciw głosom prawicy i części nacyonalistów odrzuciła przewidziane w projekcie ograniczenie języka polskiego.**

Z Rady miejskiej.

Debata budżetowa.

(*m.*) Stara to jak świat i znana rzecz, że zasługi i praca rzetelna zawsze zyskać muszą uznanie. Przekonała się o tem Rada miejska, słuchając wczoraj przemówienia r. Bartonia, który oddał głęboki hołd wiceprezydentowi miasta dr. Rutowskiemu za jego działalność kulturalną. Podkreślamy te z dwóch przyczyn. Przedewszystkiem dlatego, że pochodziło to od człowieka, który partyjnie stał dotąd daleko od osoby wiceprezydenta Rutowskiego, a także, by przedstawić w właściwem świetle wartość ataków podniesionych niedawno w tej samej sali przez jednostki, które ludzi mierzyć potrafią wyłącznie ciasną miarą frakcyjną.

Przebieg posiedzenia był zresztą następujący:

Pierwszym mowcą był r. Janowicz. Podniósł on szereg ważnych spraw, które obchodzą ogół mieszkańców.

Nasze place i ulice.

W budżecie gminnym Lwowa, przeznacza się stosunkowo wiele na uporządkowanie placów i ulic, efekt jednak tego jest mizerny. Na placu Teodora np. mimo, że sprzedaje się tam artykuły żywności stosunki hygieniczne urągają wszelkim pojęciom! Nie mniej na napiętnowanie zasługuje stan, w jakim się znachodzi ul. Zielona, gdzie błoto leży całymi miesiącami, a gdy się je zgartuje, to jedynie po to, aby zalegało przydrożne rowy. A przecież przy ulicy tej znajduje się jedna z najpopłatniejszych rogatek, przynoszących rocznie około 70.000 K dochodu, nie dokłada się więc do niej przynajmniej.

Lwowski ratusz i dworzec na Łyczakowie.

Chciałbym — mówił mowca — dożyć chwili, kiedy ratusz nasz zostanie wreszcie odnowiony. Przecież to niesłychane, aby podobny stan dalej tolerowano! Każdego prywatnego właściciela realności za utrzymywanie budynku w podobnym stanie z pewnością pociągniętoby do odpowiedzialności. (Oklaski). Również należałoby się postarać, aby umożliwić dojazd do dworca łyczakowskiego. Obecnie stosunki panują tego rodzaju, iż chyba balonem można się tam dostać.

Następnie poruszył r. Janowicz

cały szereg spraw.

Omówił sprawę drożyzny, wyraził niezadowolenie z zachowania się władz miejskich w stosunku do uprzemysłowienia kraju i domagał się szkół fachowych dla rzemieślników. Zdaniem mowcy odstąpiono lekkomyślnie w swoim czasie rządowi prawo poboru podatków, którą to czynność w poruczonym zakresie działania sprawowała gmina. Obecnie należy skorzystać ze sposobności, że ministrem finansów jest życzliwie dla miasta usposobiony eksc. Zaleski i mandat ten, który gminie przynosił kilkadziesiąt tysięcy rocznego dochodu, z powrotem dla miasta odzyskać. R. Janowicz zakończył wnioskiem o nałożenie gminnego podatku na wino szampańskie, co podreparuje w części finanse miasta. (Brawa i oklaski).

Przemówienie r. Bartonia.

Drugim mowcą z rzędu był r. Bartoń który stanął w obronie obecnej gospodarki miejskiej. Wydatki się zwiększają, bo miasto jest w szalonym rozwoju. Gospodarkę ogólną uważa mowca za dobrą i rozważną. We wszystkich działach rozwój podąża naprzód, jak sobie sami życzymy. Wiele zawdzięczać tu należy prezydyum obecnemu, w którem zasiadają ludzie pracowici i rozumni. Specyalnie co się tyczy wiceprezydenta Rutowskiego, zaznacza mowca, że indywidualność to wybitna, o szerokiej inicyatywie i poczuciu kulturalnem. W niedalekiej może przyszłości miasto Lwów w uznaniu niespożytych jego zasług uczci go pomnikiem. (Brawa i oklaski).

O muzeum króla Jana III.

Na posiedzeniu poprzedniem Rady m. r. Eppler poruszył był sprawę muzeum, któremu uczynił pewne zarzuty. Celem wyjaśnienia sprawy otrzymał wczoraj głos dyrektor Muzeum króla Jana III. dr. Czołowski. W r. 1908, gdy miasto nabyło kamienicę w Rynku, wydelegowało na miejsce komisyę. Radca Łużecki sporządził wtedy plany i kosztorysy, które podpisał i ówczesny wiceprezydent miasta r. Eppler. Plany te wniesiono do Sejmu i na tej podstawie uzyskano 50 tysięcy K subwencyi dla muzeum. Nie można więc mówić o braku planów i kosztorysu. Restauracyą kamienicy kieruje obecnie również p. Łużecki.

Co się tyczy obrazów, to wszystkie jakiekolwiek zakupiono, dostały się do Muzem za wiedzą wiceprezydenta Rutowskiego. Dziś jest tych obrazów blisko 10 tysięcy, a nie ma dnia, by muzeum nie było zaszczycone bądź darami, bądź też depozytami.

Poprzednie preliminarze.

Następny mowca b. prezydent miasta Ciuchciński oświadcza, że uważa za swój obowiązek sprostować, jakoby poprzednio przedkładano Radzie fałszywe preliminarze. (R. Rybicki: Pan prezydent źle zrozumiał!)... Nie byłem na poprzedniem posiedzeniu, ale tak czytałem w dziennikach.

Ryzykowny środek.

W dalszym ciągu swego wyczerpującego przemówienia, którego radni słuchali z wielkiem zainteresowaniem, poruszył r. Ciuchciński sprawę podatków miejskich, ostrzegając przed podniesieniem ich. Środek ten zaprowadzenia ładu w finansach jest bardzo ryzykowny. Należy zwrócić uwagę, że tak kraj jak i państwo mają zamiar w ten sam sposób zreparować swe fundusze. Co prawda obywatel będzie w ten sposób miał oczywisty dowód, że o niego powszechnie dbają (wesołość), ale zastanowić się też należy, czy też podołać on potrafi swym obowiązkom. (Oklaski).

Mylnie zrozumiany!

R. Rybicki, którego tyczył się początkowy ustęp przemówienia r. Ciuchcińskiego, w sprostowaniu faktycznem podnosi, że nie uczynił był zarzutu, jakoby budżety lat poprzednich były fałszywe. Powiedział jedynie, co i dziś podtrzymuje, że budżetowanie było błędne, gdyż zamknięcia rachunkowe od blisko lat dziesięciu wykazują, że wszystkie prawie preliminowane cyfry dochodów i rozchodów nie odpowiedziały rzeczywistości i to tak dalece, że w dwu latach zamknięto rachunki niedoborem przeszło milionowym, i że na pokrycie jednego z tych niedoborów użyto tak zasadniczo niewłaściwego sposobu, jak wliczenie do bieżących przychodów inkamerowanego funduszu emerytalnego funkcyonaryuszów akcyzowych.

Fałszów, to jest jakiejś świadomej, ze złej woli płynącej nieprawdy nie zarzucałem wcale — mówił r. Rybicki — wykazałem jedynie błędy, które trzeba dla dobra miasta usunąć przez przystąpienie do zdrowej, na szerszą skalę obmyślanej polityki gospodarczej.

W końcu zaznaczył mowca, że nie czynił żadnego zarzutu prez. Ciuchcińskiemu, dla którego, tak jak wszyscy członkowie Rady, żywi szczery szacunek.

Nasza policya.

Z przemówienia r. ks. dr. Szydelskiego podnieść należy ustęp odnoszący się do policyi lwowskiej. Nawiązując do demonstracyi młodzieży uniwersyteckiej w sprawie chełmskiej, która spowodowała smutnej pamięci interwencyę policyi naszej, zaapelował ks. Szydelski do prezydenta, aby baczną zwrócił uwagę na rozpoczynający się we czwartek przed sądem karnym proces przeciw aresztowanym wówczas studentom. Proces z pewnością wykaże, o ile usprawiedliwione było użycie broni przez policyantów. Spostrzeżenia poczynione na sali rozpraw zużytkować się dadzą przy debacie nad umiastowieniem policyi. (Oklaski).

Na tem o godz. 10 wieczorem prezydent dalszy ciąg debaty budżetowej odroczył do następnej środy.

Ostatnia poczta.

— **Zastępstwo prezesa dr. Leo w zarządzie miejskim Krakowa.** Komisya parlamentarna klubu radzieckiego Rady miasta Krakowa zastanawiała się nad stanem rzeczy w zarządzie miasta ze względu na wybór prezydenta dr. Leo prezesem Koła polskiego. Wyrażono zdanie, że zarząd miasta wykonywać mogą tylko uprawnieni do tego statutem oba wiceprezydenci.

Na dzisiejszem posiedzeniu Rady m. przewodniczyć będzie prawdopodobnie prezydent Leo i zawiadomi oficyalnie Radę o swym wyborze.

— Z „pobożnych życzeń“ „Now. Wrem.“. Z powodu wystąpienia żydów angielskich w duchu antirosyjskim, „Nowoje Wremia“ żąda ustawy, zabraniającej przyjazdu do Rosyi wszystkim bez wyjątku żydom zagranicznym.

— Z kroniki bandytyzmu. We wsi Kaźmierzówka, w powiecie kijowskim, czterech bandytów w biały dzień napadło na sklep monopolowy. Zabili oni właściciela Czabana i jego żonę i zabrali pieniądze skarbowe i sklepowe. Aresztowano około 20 osób, ale bandytów nie ujęto.

— Represye wobec sufrażystek w Anglii. Jak z Londynu donoszą, policya dokonała rewizyi w lokalu polityczno-społecznego Tow. kobiet londyńskich; zamknięto biuro sufrażystek. Panią Lawrence wraz z mężem, jako przywódców ruchu sufrażystek, aresztowano. Panny Pankhurst, której matka już jest w więzieniu, a przeciw której również wydano nakaz aresztowania, dotychczas nie wyśledzono.

KRONIKA.

Kalendarzyk:

Dziś we czwartek (7. marca): Rzym.-kat. Tomasza z Akw. — Gr.-kat. Polykarpa.

Wschód słońca o godzinie 5·56 rano, zachód o godzinie 5·12 popołudniu.

Prognoza na dziś:

Galicya wschodnia: Przeważnie pochmurno. czasem opady, nieco cieplej, południowy wiatr.

Galicya zachodnia: Przeważnie pochmurno, czasem opady, nieco chłodniej, południowo-zachodni ożywiony wiatr.

Repertuar Teatru miejskiego:

We czwartek o g. wpół do 4. pop. „Romantyczni“, komedya w 3 aktach.

We czwartek o g. 7 wieczór „Rigoletto“, opera w 3 aktach.

Na cele „Związku teatrów i chórów wościańskich“. W niedzielę dnia 10. marca br.. odbędzie się na dochód „Związku teatrów i chórow włościańskich“ podwieczorek w lokalu cukierni „Świtezianka“ przy ul. św. Mikołaja l. 10, który na ten cel odstąpił „Związkowi“ uczynny właściciel od godz. 5—11 wieczorem. Komitet pań, który łaskawie zajmie się bufetem i rozsprzedażą kwiatów, uprasza przyjaciół „Związku“ i P. T. Publiczność o jak najliczniejsze przybycie.

Sekcya literacka „Koła art.-dram.“. P. J. Drozd wygłosi p. t. „Pierwiastki społeczne w Psalmach“ w piątek dnia 8 marca. Początek o godz. 8 wieczór.

Odczyt. Dziś odbędzie się w „Ognisku kobiet“ ul. Brajerowska 14. o godz. 7 wieczorem odczyt p. Józefa Jedlicza „O Ibsenowskiem przeznaczeniu“.

„Dom kobiet“. Komunikują nam co następuje: Wydział „Ogniska kobiet“ prosi nas o zaznaczenie, że „Dom kobiet“ istniejący już rok piąty przy stowarzyszeniu „Ognisko kobiet“, nie jest identyczny z nową instytucyą mającą powstać pod tą samą firmą z inicyatywy niedawno zawiązanego Komitetu obywatelskiego kobiet.

Zamiast telegramów gratulacyjnych na ślub p. Poellera złożyli na dom im. Orzeszkowej: W. Bohrerowie 1 K — Dr. F. Lehmowie 1 K — Dr. Natan Korkes 1 K — Dr. S. Lehm 1 K — Józefowie Dubieńscy 1 K — Bronisławowie Gebertowie 1 K.

Sądźcie ich! Dziś na ławie oskarżonych zasiądą czterej młodzi ludzie, technicy, za straszną zbrodnię gwałtu publicznego! Młodzieńcy ci, mający w żyłach krew wartką i gorącą, byli na tyle śmiali, że biorąc wraz z innymi udział w manifestacyach chełmskich w grudniu, nie chcieli dać się posiekać pałaszom policyanckim i zanieść na tacy przedstawicielowi „zaprzyjaźnionego“ z nami sąsiada.

Zawinili przez to, że zamiast „siedzieć w domu i uczyć się panie dobrodzieju“ wyszli na ulicę dać wyraz oburzeniu swych młodzieńczych dusz.

Zawinili przez to, że w tłumie manifestującej młodzieży pierwsi podpadli pod waleczne jatagany walecznych księżycowych rycerzy.

Zawinili, teraz ich sądźcie!

W Kijowie banda chuliganów, oczajduszów z pod popielatej gwiazdy, złodziei i rzezimieszków, „demonstrowała“ także przed konsulatem, wyczerniła ściany atramentem, wpadła do biur i mieszkania, rozbiła sprzęty i obłowiła się tem i owem ze srebra, co pod rękę wpadło. Kałamarze, zegarki, łyżki, co lepsze dywany były „zbojkotowane“ i wyniesione do lombików.

Policya rzewnie się tej politycznej manifestacyi przypatrywała, a chyłkiem chowała do szyneli chochle i sztućce. Sąd kijowski tę bandę uwolnił...

A nam panowie z półksiężycami na piersiach zmasakrowali naszą młodzież. Sądźcie więc...

Aresztowanie dr. Hoszowskiego — o czem donieśliśmy onegdaj — spowodowane zostało doniesieniem pp. Marszałkiewiczów, których dr. H. oszukał na kilkanaście tysięcy koron. Wziął mianowicie od nich weksle na 20.000 kor., które zeskontował, wypłacił im zaś jedynie część pieniędzy, a resztę zatrzymał dla siebie. Nie mogąc się doprosić ani zwrotu weksli, ani pieniędzy, zrobili pp. Marszałkiewicze doniesienie do Izby adwokackiej; niezależnie zaś od tego zajęła się sprawą prokuratorya państwa.

Hoszowski nie jedną zresztą sprawkę podobną ma na sumieniu. W swoim czasie wyłudził u br. Br. weksel na 3000 kor., który spieniężył, a pieniądze sobie przywłaszczył. Również adwokata dr. Szurleja oszukał był na kwotę 2000 kor., wyłudzając od niego podpis na weksel ze sfałszowanym podpisem jednego z właścicieli dóbr. Obecnie oszukańcze te manipulacye rozpatruje sędzia śledczy, który bada też, o ile Hoszowski miał prawo do używania tytułu doktora filozofii. Twierdzenie bowiem jego, iż doktoryzował się w Genewie, wydaje się bardzo nieprawdopodobne.

Zagadkowy wypadek. Na stacyi ratunkowej opatrzono wczoraj 60-letnią Katarzynę Czernaszowiczową, żonę zarobnika, która zgłosiła się z przestrzeloną lewą ręką. Czernaszowiczowa podała, że w rękę skaleczył ją mąż, powodując strzał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z nabitym rewolwerem.

Fałszywy alarm. Wczoraj wieczorem około godz. 7-mej zawiadomiono telefonicznie straż pożarną o wybuchu pożaru w domu przy ul. Hofmana pod l. 14. Wysłano natychmiast cały tren, jak się jednak okazało, zapalił się tylko kosz ze śmieciami, do którego wsypano przez nieuwagę wraz z popiołem żarzące się węgle. „Pożar“ ugasił dozorca domu jeszcze przed przybyciem straży.

Bójka z policyantem. W ul. Zamarstynowskiej aresztował stójkowy Andrzeja Oleszkiewicza, poszukiwanego od dłuższego czasu przez policyę lwowską za rozmaite sprawki, kolidujące z kodeksem karnym. Aresztowany począł stawiać opór i wśród szamotania się z policyantem, podarł mu mundur. Ubezwładniono go dopiero przy pomocy żołnierzy, stojących na warcie w pobliskim sądzie garnizonowym, poczem odstawiono go dorożką na policyę i osadzono w aresztach.

Na pamiątkę! Zamieszkały przy ul. Zyblikiewicza pod l. 10 krawiec Maks Curulik, porzucił swą małżonkę i zbiegł, zabierając gotówkę, będącą jej własnością — w kwocie 200 kor. i rzeczy wart. 500 kor. Curulikowa zwróciła się do policyi z prośbą o przytrzymanie zbiega i zwrócenie jej skradzionego mienia.

Zgubiono: Pugilares z kwotą 12 kor., 150 kor. w banknotach i bronzowy pugilares z kwotą 240 K.

Znaleziono: Cwikier w rogowej oprawie. — Sznurek sztucznych pereł, wartości 40 K. — Pugilares zawierający 13 K i 5 hal. — Srebrny zegarek.

Sprawozdanie giełdowe i towarowe

Spirytus.

Wiedeń 6. marca 1912 (telefon własny). Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono 67·— do 68·—.

Tendencya: bez zmiany.

Ropa.

Ceny ropy targu lwowskiego z dnia 6 marca 1912. r.
Wszystko za 100 kg. netto.

Sprawozdanie zaprzysiężonego senzala Alfonsa Gostkowskiego, Lwów Pasaż Hausmana l. 1, tel. Nr. 1059.

Ceny podane w halerzach za 100 kg. loco cysterna-stacya Borysław, zamknięcie notowań godz. 5 popol.

A) Ceny ropy związku producentów.

(Wedle podania Związku):
Związek żąda za prompt po —·—.
Ostatnia transakcya Związku —·—.

B) Ceny ropy pozazwiązkowej.

Waluta (termin dostawy):	
15 marzec 1912	435—436
31. marzec	437—438
30 kwiecień	442—443
kwiecień-maj-czerw.	444—446
maj-czerw.-lipiec	447—448
kwiecień 1912—marzec 1913	450—460

Tendencya: Wobec małej podaży a silnego poszukiwania za towarem, usposobienie stałe zwyżkowe. Niewiele transakcyi zawarto na najbliższe terminy, dalsze podano przypuszczalnie.

Zboże.

Budapeszt dnia 6. marca 1912. **Pszenica** na kwiecień 11·67—11·68. Pszenica na maj 11·59—11·60, Pszenica na październik 10·81—10·82. Żyto na kwiecień 10·19—10·20, na maj 0·— do 0·—, na październik 9·— do 9·01. Owies na kwiecień 9·85—9·86, na październik 8.22 do 8·23. Kukurudza na maj 8·70—8·71, na lipiec od 8·62—8·63, na sierpień —·— —·—. Rzepak na sierpień 15·65—15·75.

Oferty na pszenicę: mierne.
Chęć kupna: lepsza.
Usposobienie: silne.
Pogoda: pochmurno.

Kursy giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 6. marca.

Losy a) procentowe:

Austryackiego Zakładu kred. i oblig. p. z r. 1880 3-proc. 300·—, Austr. Zakł. kred. z b. op. z r. 1880 3-proc. 268·25, Tow. żeglugi na Dunaju 100 k. 4 m. zł. proc. 311·75. Węgiersk. Banku hip. po 104 zł. 4-proc. 251·—, Pożyczka serbska norm. po 100 fr. proc. 123·—.

Losy b) bezprocentowe:

Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 34·60, Zakładu kred. dla handlu i przemysłu po 100 zł. 503·—, Clary zł. 40 m. k. —·—, Losy m. Krakowa 20 zł. —·—, Pożyczka m. Lublany 20 zł. 190·—, Palffy 40 zł. m. konw. 75·80, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 66·25, Czerwonego krzyża węg. tow. 5 zł. 43·75, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 79·—, Salma 40 zł. m. k. 350·—, Tureckie oblig. prem. kolejowe 400 fr. per medio 245·90, per cassa 247·40. — Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 503·50.

Zamknięcie giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, dnia 6. marca 1912.

Dziś o godz. 2·30 popołudniu notowano.

Akcye austr. Zakładu kredyt. 655·50. Akcye węgierskiego Zakładu kredyt 864·—, Akcye Anglobanku 339·50 Akcye Unionbanku 638·—, Akcye Länderbanku 547·50 Akcye Bankvereinu 547·50, Akcye Bodenkredit 1319·— Akcye galic. Banku hip. 703·—, Akcye Praskiego Banku kredytowego 722·—, Akcye kolei państwowych 745·00, Akcye kolei południowej 108·—, Akcye kolei północnej 5005, Akcye kol. czerniow. 545, Akcye Alpiny 940·—, Akcye Rima Muranyi 730·75, Akcye Prag. Towarzystwa żel. 2834——— Akc. Fabryki broni 877·—. Akcye tureckie tytoniowe 333·—, Akcye gal. Karpackiego Tow. naftow. 725·—, Oblig. węg. indemniz. —·— Renta majowa 89·60, Renta kor. austr. 89·65, Renta kor. węg. 89·40, 56 l. list. Tow. kred. ziemsk. 91·50, 4-proc. listy Banku hipot. 92·—, 4 pół proc. l. Banku hip. 98·50, 5-proc. list. Banku hipot. 110·—, 4 proc. listy Banku kraj 92·75, 4 i pół proc. B. kr. 98·50, 4-proc. gal. Oblig. prop. 97·40, 4-proc. gal. pożyczka kraj. z r. 1893 91·20, 4-proc. pożyczka m. Lwowa 92·—, 4-proc. poż. m. Krakowa 89·50, Losy tur. 247·75. Marki 117·93, Ruble 254·50, 5-proc. renta rosyjs. 1906 r. 103·60, Akcye Skoda 737·— Galic. Bank kredyt. 99·25. Powsz. Bank depozytowy 532·—, Nowa renta koron. austr. —·—.

Usposobienie: po silnym przebiegu przy końcu bez ochoty z powodu Berlina. Rima Muranyi ożywione.

Zamknięcie giełdy berlińskiej.

Berlin 6. marca 1912. Przy zamknięciu dzisiejszej giełdy notowano: Kredyty 205·75, Staatsbahny 157·—, Disconto Comandit 187·87, Berlin Tow. handl. 170·75, Laura 172·75, Bohumery 222·15, Kolej połudn. wschodniopruska —·—, Ruble za got. 216·05, Kolej morza śródziemnego —·—. Kolej Merydyonalna 116·62, Losy tureckie 171·—, Renta włoska —·—, „Harpener“ kop. węgla 188·75 Kolej Marienburg-Mława —·—, Konsolidacye —·—, Lombardy 18·—, Kolej Henry 154·—, Niemiecki Bank narodowy 125·00, Kanada Proferred 231·—, Akcye żeglugi hamburgskiej 139·37, Kurs warszawski —·—, Huta „Donnersmark“ 300·—, 3 i pół prc. renta rosyjska z roku 1894 86·40, 3·8 prc. renta rosyjska 88·60, 4 prc. renta rosyjska z r. 1902 91.—, 4 i pół proc. renta rosyjska z roku 1905 100·50, Rheinische Stahlwerke 163·87, Gelsenkirchen 195·—.

Pismem kieruje KOMITET REDAKCYJNY. Odpowiedzialny Redaktor: JERZY KONARSKI.
Wydawca: Spółka wydawnicza „Gazety Wieczornej“ Drukiem Spółki Drukarskiej „Prasa“ ul. Sokoła l. 4.